



**You have downloaded a document from  
RE-BUS  
repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** Wincenty Skrzetuski o wojsku dawnej Rzeczypospolitej i jego reformie

**Author:** Wojciech Organiściak

**Citation style:** Organiściak Wojciech. (2016). Wincenty Skrzetuski o wojsku dawnej Rzeczypospolitej i jego reformie. "Z Dziejów Prawa" (T. 9 (2016), s. 13-24).



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIWERSYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

WOJCIECH ORGANIŚCIAK  
Katowice

## **Wincenty Skrzetuski o wojsku dawnej Rzeczypospolitej i jego reformie**

Problem złego stanu armii oraz zagadnienie reformy wojska dawnej Rzeczypospolitej nieustająco zajmowały jedno z czołowych miejsc w ówczesnych dyskusjach politycznych. Głos w tym zakresie zabrał również Wincenty Skrzetuski, który był uznanym pedagogiem, historykiem, prawnikiem i pisarzem politycznym doby stanisławowskiej<sup>1</sup>. Zasadniczym celem niniejszego artykułu

---

<sup>1</sup> Bartłomiej Skrzetuski, imię zakonne Wincenty, żył w latach 1745—1791. W jego dorobku odnajdziemy kilka ciekawych prac z zakresu historii, myśli politycznej i prawa, w tym przede wszystkim *Mowy o główniejszych materiach politycznych*, które dały polskiemu pijarowi pozycję uznanego pisarza politycznego, potwierdzoną i ugruntowaną po opublikowaniu w latach 1782—1784 najbardziej nas interesującego *Prawa politycznego narodu polskiego*. Wydanie drugie poprawione ukazało się w 1787 r. W 1783 r. Skrzetuski przygotował skrócony przekład dzieła Mably’ego *O prawodawstwie czyli o pierwszych zasadach praw*. Ważne miejsce w pisarstwie Skrzetuskiego miała historia. Już w 1772 r. wydał *Dzieje królestwa szwedzkiego od panowania Waldemara, to jest od roku 1250 aż do niniejszego roku według lat porządku opisane*. W 1786 r. napisał na zamówienie Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych *Historię powszechną dla szkół narodowych na klasę IV, dzieje greckie zawierającą*. Warto podkreślić, że kolejne wydanie ukazało się w Wilnie w 1797 r., a jak się zdaje ostatnie, szóste w Krzemieńcu w 1819 r. Należy także wskazać, iż najprawdopodobniej w trakcie Sejmu Wielkiego Skrzetuski wspólnie z kilkoma innymi pijarami (Józefem Konstantym Bogusławskim i Franciszkiem Ksawerym Dmochowskim) pisał dla posłów Stronnictwa Patriotycznego głosy i mowy sejmowe. Szerzej na temat dokonań uczonego pijara patrz: F. Bentkowski: *Żywot i prace uczone ks. Wincentego Skrzetuskiego S. P. W. Posiedzenie publiczne Królewskiego Warszawskiego Uniwersytetu na uczczenie pamiątki zmarłych mężów odbyte dnia 14 lipca 1827 roku*. Warszawa 1827, s. 7—17; E. Aleksandrowska: *Skrzetuski Bartłomiej, imię zakonne Wincenty*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 38, z. 3. Warszawa—Kraków 1998, s. 435—437.

jest omówienie jego poglądów na temat stanu wojska i koniecznych w tym zakresie reform, jakie pijar zaprezentował w opublikowanym w latach 1782—1784 *Prawie politycznym narodu polskiego*.

Rozważania o wojsku Skrzetuski rozpoczął od obszernych historycznych uwag na temat jego organizacji w dawnej Polsce. Opisując piastowską drużynę książęcą, kładł duży nacisk na powinności wojskowe mieszczan i chłopów, co może oznaczać, że był zwolennikiem uczestnictwa pozostałych stanów w spełnianiu powinności wojskowych i stworzeniem obywatelskiej armii narodowej<sup>2</sup>.

Analizując szczegółowo problematykę pospolitego ruszenia w czasach pierwszych Jagiellonów, pijar jednocześnie przywoływał prawa kardynalne z 1768 r. i podkreślał, że wykorzystanie tego ostatecznego środka obrony uzależnione jest od jednomyślnej zgody całego sejmu, która była wynikiem wcześniejszych ustaw i obietnic monarszych<sup>3</sup>. Przedstawiając, w ślad za Lengnichem, procedurę wysyłania tzw. wici i uniwersałów królewskich oraz dokonywania popisów rycerstwa przed kasztelanem, następnie wojewodą oraz okazowania i ciągnięcia pospolitego ruszenia na miejsce wyznaczone przez króla, autor *Prawa politycznego*... przywoływał postanowienia konstytucji wojennej z 1621 r. Opowiadał się przy tym za wznowieniem popisów szlacheckich, co wpisuje się nie tylko w jego postulaty stworzenia wojska narodowego, ale i w niektóre projekty z lat sześćdziesiątych i osiemdziesiątych XVIII stulecia, kiedy to m.in. późniejszy król Stanisław Poniatowski oraz Antoni Popławski, Hugo Kołłątaj

<sup>2</sup> Pijar, opierając się na pismach Długosza, prezentował ustawodawstwo wojskowe w zakresie powołania pierwszych urzędników i porządku wojskowego, którego powstanie przypisał Bolesławowi Chrobremu. Z osobą tego ostatniego wiązał nie tylko powstanie stałej tzw. milicji nadwornej (drużyna książęca), ale i zbierającej się na wezwanie władcy jazdy. Skrzetuski podkreślał, że na wzór dawnych Sarmatów służyła w niej ówczesna szlachta — rycerstwo, którego liczba i powinności były prawnie ustalone przez monarchę z podziałem na poszczególne ziemie, którym przewodził właściwy wojewoda. Akcentował, że wszyscy ci, którzy posiadali „dobra wolne prawem żołnierskim [...]”, powinni byli pewną zbroyną liczbę, podług ilości dochodów swoich, przystawiać na każdą przeciwko nieprzyjacielowi wyprawę [...] pod utratą dóbr”. Ważną rolę dla sposobu organizacji armii przypisywał statutowi Kazimierza Wielkiego z 1347 r. pt. *Żołnierze*, na którego przykładzie omówił dawne prawo rycerskie, wprowadzone za panowania Kazimierza Odnowiciela, czego jednak nasz pijar nie analizował. W. Skrzetuski: *Prawo polityczne narodu polskiego*. T. 1. Warszawa 1787, s. 415—417. Wywody Lengnicha tylko miejscami były podobne. Por. G. Lengnich: *Prawo pospolite Królestwa Polskiego*. Kraków 1836, s. 393—395.

<sup>3</sup> Pijar, opisując zmiany w ustawodawstwie dotyczącym powinności wojennych, nawiązywał do regulacji z czasów Ludwika Węgierskiego oraz Władysława Jagiełły i podkreślał, że pomimo stopniowego zwalniania szlachty z wcześniejszych powinności służba wojskowa była jednym z głównych zadań dawnego stanu rycerskiego. Nawiązując do statutu Kazimierza Jagiellończyka z 1475 r. akcentował, że obowiązek wojskowy spoczywał na wszystkich świeckich, a także duchownych i był proporcjonalny do posiadanych majątków oraz obejmował miasta królewskie i duchowne. W. Skrzetuski: *Prawo polityczne*... T. 1..., s. 417—418; Lengnich miejscami podobnie, choć nie identycznie i znacznie obszerniej. G. Lengnich: *Prawo pospolite*..., s. 393—395.

czy Stanisław Staszic opowiadali się za powrotem dawnych ćwiczeń wojskowych szlachty, ale nawet i pospółstwa w formacjach pieszych, mających na celu przysposobienie wojskowe wszystkich mieszkańców Rzeczypospolitej. W tym przypadku propozycja autora *Prawa politycznego...* wpisuje się nawet w nurt republikański, albowiem zwolennicy tej koncepcji już w latach siedemdziesiątych XVIII stulecia domagali się takich zmian prawnych, które w celu ochrony wspólnej wolności ograniczą prawa i wolności jednostki. Wśród propozycji znalazły się nie tylko przymusowe „popisy wojewódzkie”, ale również akcentowane przez pijara ustawy przeciwko zbytkowi<sup>4</sup>.

<sup>4</sup> Warto przypomnieć, że konstytucję z 1621 r. wydano w związku ze zwołanym w obliczu wojny z Turcją pospolitym ruszeniem. Stosunkowo precyzyjnie regulowała ona różne kwestie dotyczące organizacji tego anachronicznego już wtedy sposobu obrony państwa szlacheckiego. Pijar podkreślał, że jedynie jasny przepis prawa i choroba mogły uwolnić zobowiązanych ze stawiennictwa na pospolitym ruszeniu, pod karą utraty dóbr (dochód z ich sprzedaży przeznaczano na fundusze wojskowe), a do pewnego czasu także karą śmierci. Szczegółowo opisywał kwestie związane z komendą nad pospolitym ruszeniem, obrazując na przykładach konieczną obecność króla, oraz prezentował zasady używania pospolitego ruszenia w granicach Korony i odrębnie Litwy (zakaz opuszczania granic). Powołując się na Starowolskiego i Fredrę, liczbę pospolitego ruszenia szacował na 200 000 ludzi. Odwołując się do Chwałkowskiego, podkreślał, że szlachta obawiała się braku obecności króla w czasie pospolitego ruszenia, z uwagi na domniemane zagrożenie wolności ze strony hetmanów, co w tym przypadku miało po części swoje uzasadnienie z uwagi na obowiązujący w obozie wojskowym inny reżim prawny, który *de facto* czynił z głównodowodzącego „pana” życia i śmierci podkomendnych. Za przykład niech posłuży to, że w wojsku nie trzeba było najprawdopodobniej przestrzegać niektórych przywilejów szlacheckich w tym *neminem captivabimus nisi iure victum*, o którym mówiono, że obowiązuje *in iure civili* a nie *bellico*. Skrzetuski podkreślał też, iż o ile pospolite ruszenie stosunkowo często uchwalano, to znacznie rzadziej dochodziło do jego realnego zwołania i zebrania, a jako ostatnie przykłady podawał lata 1621 i 1672. Jako dowód naruszenia prerogatywy stanów, w tym króla, podawał zwołanie wbrew prawu przez prymasa Olszowskiego pospolitego ruszenia w związku z zagrożeniem, jakie spotkało króla Jana III Sobieskiego w czasie wojny z Turcją. W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...* T. 1..., s. 418—421; W tej części swoich uwag Skrzetuski w istocie streszczał obszerniejsze wywody G. Lengnicka. Zob. Idem: *Prawo pospolite...*, s. 403—407; por. *Volumina legum* [dalej: VL]. T. 3. Wyd. J. Ohryzko. Petersburg 1859—1860, s. 198—204; J. Rundstein: *Księga wojskowa hetmana litewskiego Krzysztofa Radziwiłła 1618—1622*. „Pamiętnik Historyczno-Prawny” 1929, T. 7, z. 4, s. 25; W. Organiściak: *Kodeksy wojskowe w Polsce roku 1775*. Katowice 2001, s. 193—195; J. Pietrzak: *Po Cecorze i pod Chocimiem*. Wrocław 1992, s. 7 i nast. Por. też: A. Popławski: *Zbiór niektórych materyj politycznych*. Warszawa 1774, s. 293—296; H. Kołłątaj: *Prawo polityczne narodu polskiego*. W: *Listy Anonima i Prawo polityczne narodu polskiego*. Oprac. B. Leśnodorski, H. Wereszycka. T. 2. Warszawa 1954, s. 347 i nast.; S. Staszic: *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*. Oprac. S. Czarnowski. Wrocław 2005, s. 4—6, 31—33, 117—130. Szerzej patrz: E. Rostworowski: *Sprawa aukcji wojska na tle sytuacji politycznej przed Sejmem Czteroletnim*. Warszawa 1957, s. 87—89, 162 i nast.; Idem: *Hugo Kołłątaj wobec zagadnienia obywatelskiej siły zbrojnej*. „Przegląd Historyczny” 1951, T. 42, s. 340—342; A. Grześkowiak-Krwawicz: *Regina libertas. Wolność w polskiej myśli politycznej XVIII wieku*. Gdańsk 2006, s. 102—104; J. Michalski: *Rousseau i sarmacki republikanizm*. Warszawa 1977, s. 73, por. też K. Łopatecki: *Organizacja, prawo*

Należy podkreślić, że Skrzetuski, podobnie jak wielu dawnych rodzimych pisarzy politycznych, w tym: Karwicki i Leszczyński, bardzo krytycznie oceniał walory wojskowe pospolitego ruszenia i jawnie ubolewał nad tym, że wobec stałego zagrożenia ze strony sąsiadów Rzeczypospolita nie potrafiła zapewnić sobie odpowiedniej liczby stałego zawodowego i dobrze wyszkolonego wojska. Podkreślał przy tym, że pospolite ruszenie posiadało pewne walory bojowe w okresie słabszego rozwoju techniki wojennej, ale postęp w tym zakresie spowodował, że samo męstwo i biegłość w sztuce wojennej nie pozwalały na przeciwstawienie się nowoczesnym armiom mocarstw ościennych, w starciu z którymi ten sposób obrony państwa był całkowicie bezużyteczny. Warto też zauważyć, że nasz pijar nie rozwijał, tak jak niektórzy osiemnastowieczni pisarze polityczni, kwestii tzw. defektu jazdy polskiej. Niemal współcześnie kwestie te znacznie obszerniej analizował Staszic w *Uwagach nad życiem Jana Zamoyskiego i Przestrojach dla Polski*. Ważne były także głosy innych rodzimych pisarzy politycznych z Kołłątajem na czele, który jeszcze w memoriale przeznaczonym na sejm w 1784 r. nawoływał do wyszkolenia kilku tysięcy oficerów i wychowania żołnierzy-obywateli. Nie bez znaczenia były też opinie i rady obcych pisarzy, jak choćby Mablyego, Coyer'a czy Rousseau, których dorobek i rady dla Polaków znał i cenił nasz uczonec<sup>5</sup>.

Autor *Prawa politycznego...* po części krytycznie oceniał także posługiwanie się żołnierzem zaciężnym. Akcentował jego małą liczebność oraz brak

---

*i dyscyplina w polskim i litewskim pospolitym ruszeniu (do połowy XVII wieku)*. Białystok 2013, s. 9 i nast.

<sup>5</sup> Pijar pisał m.in., iż „Poznano, aż nadto, iak mało dobrego spodziewać się można z takiej wyprawy, na którą zgromadzone mnostwo tłumem raczey iest, niżeli woyskiem i ciężarem bardziey niż siłą; w którym ani ćwiczenia, ani porządku, ani ładu, ani karności, ani posłuszeństwa nie masz; które na tak krótki czas sprowadzone, iakby to w dwóch tygodniach kończyły się wojny, częstokroć nic nie zrobiwszy, tylko że niezmierne koszta strwoniło i własnemu Kraiowi więcey niż nieprzyjacielowi szkody przyniosło, rozsypueie się; którego na koniec porażenie, gdyby kiedy nieszczęśliwie nastąpić miało, ostatnią przyniosłoby zgubę Ojczyźnie, iako żadnego iuż śródka do poratowania się nie mającey”. W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...*, T. 1..., s. 422—424; Lengnich również krytycznie, ale bardzo oględnie wypowiadał się na temat wartości bojowej pospolitego ruszenia, zob. G. Lengnich: *Prawo pospolite...*, s. 403—404. Por. S.D. Karwicki: *De ordinaria Republica*. Kraków 1971, s. 74—78; S. Leszczyński: *Głos wolny wolność ubezpieczający*. Wyd. A. Rembowski. Warszawa 1903, s. 41—43, 70—77; S. Staszic: *Uwagi nad życiem...*, s. 120—129; Idem: *Przestrogi dla Polski*. Oprac. S. Czarnewski. Wrocław—Warszawa—Kraków 2008, s. 70—71; H. Kołłątaj: *Prawo polityczne...* T. 2..., s. 341—366. Szerzej i w nawiązaniu do poglądów Skrzetuskiego: E. Rostworowski: *Sprawa aukcji wojska...*, s. 77—81; Idem: *Hugo Kołłątaj wobec zagadnienia...*, s. 342; J. Ryś: *Hugona Kołłątaja wizja szkolnictwa i szkolenia wojskowego w Rzeczypospolitej Obojga Narodów*. „Rocznik Komisji Nauk Pedagogicznych” 2013, nr 3—4, s. 70—84. Na temat zmian w osiemnastowiecznej wojskowości europejskiej szerzej patrz np.: T. Ciesielski: *Modernizacja wojskowości europejskiej w XVIII wieku*. W: *Europejski wiek osiemnasty*. Uniwersalizm myśli, różnorodność dróg. *Studia i materiały*. Red. M. Dębowski, A. Grześkowiak-Krwawicz, M. Zwierzykowski. Kraków 2013, s. 245—257.



realizacji zgłaszanych jeszcze w XVI stuleciu postulatów dotyczących organizacji i funkcjonowania tego rodzaju sił zbrojnych. Podając przykłady wojen z Krzyżakami z pierwszej połowy XVI w., akcentował wyższość wojsk zaciężnych nad pospolitym ruszeniem oraz obszernie opisywał zasady finansowania żołnierzy kwarcianych i ubolewał nad jego małą liczebnością. Warto w tym miejscu podkreślić, że po części niechętny wojskom zaciężnym pogląd Skrzetuskiego był pewną wypadkową dwóch zwalczających się w dobie stanisławowskiej koncepcji siły zbrojnej. Sprowadzało się to do alternatywy w postaci silnej stałej armii funkcjonującej m.in. w ościennych państwach absolutystycznych, która to koncepcja sprzeciwiała się zasadom ustroju republikańskiego i była preferowana przez dwór jako koncepcja wojska narodowego, opartego na służbie wojskowej szlachty i milicji obywatelskich, wykorzystującej potencjał ludnościowy wszystkich stanów. Wydaje się, że pijar nie opowiadał się w tym przypadku jednoznacznie za jedną bądź drugą koncepcją, choć niewątpliwie idea wojska narodowego była mu bliższa<sup>6</sup>.

W znacznej części w ślad za Lengnichem, Skrzetuski stosunkowo obszernie opisywał formacje wojskowe, które służyły w wojsku dawnej Rzeczypospolitej, akcentując przy tym konieczność reform, szczególnie piechoty. Jako przykład do naśladownictwa podawał reorganizację, jakiej w tym zakresie dokonali Stefan Batory i Zygmunt III Waza. Analizując liczbę wojsk najemnych z czasów wojen siedemnastowiecznych, akcentował, że ciągły niedobór żołnierzy z uwagi na brak pieniędzy w skarbie był częściowo rekompensowany przez bogatych obywateli, którzy na wojnę wyruszali na czele swoich prywatnych milicji. Dla pijara były to przykłady patriotyzmu, przy czym odnosząc się do czasów sobie współczesnych, dawał bardzo ostry osąd działań magnaterii i podkreślał, że kiedyś „panowie świeccy i duchowni” nie uchylali się od ponoszenia ciężarów publicznych. Akcentował, że finansowane przez nich prywatne milicje trzymali „nie na uciemnienie słabszych obywateli, nie na wzniecanie domowych rozruchów, nie na tamowanie sprawiedliwości i Sądów, naostatek nie na próżnego przepychu okazowania, ale dworskimi zaciągami bronili w nagłych niebezpieczeństwach królów i Ziomeków swoich”<sup>7</sup>.

Wydaje się, że poglądy Skrzetuskiego na pospolite ruszenie, jak i na wojska zawodowe oraz oddziały prywatne dowodzą, że jako jeden z pierwszych pisarzy politycznych po tragedii rozbiorowej i jeszcze przed Sejmem Wielkim ukazywał przepaść, jaka dzieliła siły zbrojne Rzeczypospolitej od większości armii ówczesnej Europy. Pijar ostrożnie, ale krytycznie ustosunkowywał się do szlacheckich tradycyjnych form organizacji wojskowości, jak i modelu armii typu absolutystycznego oraz wskazywał na szkodliwość istnienia oddziałów

<sup>6</sup> W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...* T. 1..., s. 425—426; Obszerniej G. Lengnich: *Prawo pospolite...*, s. 394—398; Por. S. Staszic: *Uwagi nad życiem...*, s. 125—129.

<sup>7</sup> W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...* T. 1..., s. 426—428; Por. G. Lengnich: *Prawo pospolite...*, s. 394—399; zob. też S. Staszic: *Uwagi nad życiem...*, s. 125—128.

prywatnych, propagując potrzebę regularnej armii narodowej. Jak pisał E. Rostworowski, „Polska, która nie mogła dogonić zaborczego militarizmu europejskiego, miała mu przeciwstawić naród pod bronią. Ideał ambitny, niezmiernie trudny do urzeczywistnienia w warunkach wielonarodowościowego państwa stanowego o nieposkromionej jeszcze potędze oligarchii i w okresie, gdy rodząca się nowożytna świadomość narodowa ścierała się z żywotną jeszcze koncepcją narodu szlacheckiego. Różne więc manowce leżały na polskiej drodze do armii narodowej”<sup>8</sup>, co doskonale ujmował znacznie wcześniej w swoim *Prawie politycznym...* Skrzetuski. Jak wynika z badań E. Rostworowskiego, powyższe trudności były pewną prawidłowością w dobie stanisławowskiej, natomiast zamiary nakreślone przez pijara znacznie precyzyjniej opisywali kilka lat później tacy autorzy jak Staszic czy Kołłątaj<sup>9</sup>.

Skrzetuski nie postulował wprost powiększenia armii do stanu stutysięcznego, ale, opisując stan po reformie skarbowo-wojskowej z 1717 r., ubolewał, że nawet tak niska liczba wojska nie była realnie zachowana. Akcentował, że panujący nierząd powodował, iż w czasach saskich próbowano kilkakrotnie dokonać aukcji wojska, bowiem do stanu z 1717 r. brakowało co najmniej połowy żołnierzy. Autor *Prawa politycznego...* podkreślał, że dopiero na skutek reform stanisławowskich i działalności Komisji Wojskowych, a następnie Departamentu Wojskowego Rady Nieustającej udało się uzyskać stan zbliżony do komputu wojska z 1717 r., na dowód czego przedstawiał wyliczenia i opis rezolucji Rady Nieustającej z lat: 1776, 1780 i 1786<sup>10</sup>. Bardzo precyzyjnie przedstawiał,

<sup>8</sup> E. Rostworowski: *Sprawa aukcji wojska...*, s. 82—83.

<sup>9</sup> W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...* T. 1..., s. 73—74, 417—441; szerzej zob. i por. E. Rostworowski: *Sprawa aukcji wojska...*, s. 79—89, 154 i nast.; por. też VL, T. 7, s. 282; S. Konarski: *O skutecznym rad sposobie albo o utrzymaniu ordynaryjnych sejmów w Warszawie*. T. 1. Warszawa 1923, s. 168 i nast.; L. Ratajczyk: *Przewyciężenie kryzysu militarnego Polski przed reformami Sejmu Czteroletniego*. Warszawa 1975, s. 29—47, 54 i nast.; Idem: *Wojsko i obronność Rzeczypospolitej 1788—1792*. Warszawa 1975, s. 66, 101 i nast.; Idem: *Rola wojska Rzeczypospolitej w kształtowaniu kultury politycznej okresu Sejmu Czteroletniego*. W: *Dzieje kultury politycznej w Polsce*. Red. J. Gierowski. Warszawa 1977, s. 105 i nast.; K. Bucholc-Srogosz: *Departament Wojskowy Rady Nieustającej w latach 1775—1789 i 1793—1794*. Poznań 2007, s. 32 i nast. Najpoważniejsze projekty zniesienia wojsk nadwornych podnoszone były za rządów Wettinów oraz w czasie dyskusji nad powołaniem Rady Nieustającej, choć dopiero w 1792 r. kwestia została rozwiązana przez wcielenie oddziałów nadwornych do armii Rzeczypospolitej. L. Ratajczyk: *Przewyciężenie kryzysu...*, s. 27—35. Na temat milicji magnackiej zob. T. Ciesielski: *Milicje magnackie i ich potencjał militarny w połowie XVIII wieku. Zarys problematyki*. W: *Wobec króla i Rzeczypospolitej. Magnateria w XVI—XVIII wieku*. Red. E. Dubas-Urwanowicz, J. Urwanowicz. Kraków 2012, s. 125 i nast.

<sup>10</sup> Pijar, streszczając po części wywody Lengnicha, dość szczegółowo przypominał losy wojska dawnej Rzeczypospolitej z czasów wojny północnej, podkreślając przy tym, że ponad 50-tysięczną armię po części finansowano z funduszy cara Piotra I oraz że po konfederacji w Tarnogrodzie na sejmie w 1717 r. doszło do reform skarbowo-wojskowych. Wyjaśniał, że w ich wyniku część przestarzałych już formacji rozwiązano, pozostałym podzielonym na autament polski i cudzoziemski wyznaczono komput w Koronie na 18 tys., a na Litwie — 6 tys.,

zapewne na podstawie materiałów przedłożonych sejmowi w roku 1786 (w wydaniu I podawał stan na rok 1780), tj. już po reorganizacji armii przez władze wojskowe, dokładny stan liczebny wojska całej Rzeczypospolitej z rozbiorem na sztab generalny, jazdę w tym brygady kawalerii narodowej i pułki przedniej straży, gwardię konną, regimenty buławy wielkiej i polnej<sup>11</sup>.

Omawiając problem płacy w wojsku i przywołując rozwiązania budżetowe z 1717 r. Skrzetuski podkreślał, że wobec „nierządnej administracji skarbu” dochodziło do licznych związków wojskowych, które nie zważając na surowe prawa wojskowe wypowiadały posłuszeństwo hetmanom i Rzeczypospolitej. Akcentował, że, wymuszając wypłatę żołdu, bezkarnie łamano przy tym prawo, licząc na stosowane w takich przypadkach amnestie, przez co rodzimi żołnierze stawali się nieraz bardziej okrutni dla swoich obywateli niż obce wojska<sup>12</sup>. Podkreślając rolę ustaw skarbowych z 1717 r., także działalność Komisji

---

zapewniając nowe warunki służby i rozlokowanie, co miało zapobiec ciągłemu problemowi z utrzymaniem armii na tzw. leżach. Skrzetuski akcentował również, iż „za przeszłego Pano-  
wania radzono kilkakrotnie o pomnożeniu Wojska, ale dla zrywanych Sejmów, materia ta nigdy do skutku przyjść nie mogła. Ustanowione w roku 1764 Wojskowe Komissye, a potem Departament Wojskowy w Radzie, który w miejsce ich nastąpił, wprowadziwszy do Wojska porządek, karność i doskonalsze ćwiczenia, dopełniły, ile można było wystarczyć z wyznaczonych od Rzeczypospolitej dochodów, Chorągwie, Pułki Regimenta, że podług opisu roku 1776 i Rezolucyi Rady, powinno być aktualnego wojska w Koronie 12439, w Litwie 4770, do której liczby brakowało w roku 1780 podług okazanej Stanom Sejmującym likwidacyi, w Koronie głów 312, w Litwie 25”. W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...* T. 1..., s. 428—431; G. Lengnich: *Prawo państwa...*, s. 398—402; por. E. Rostworowski: *Sprawa aukcji wojska...*, s. 34 i nast.; M. Nycz: *Geneza reform skarbowo-wojskowych Sejmu Niemego. Studium z dziejów skarbowo-wojskowych z lat 1697—1717*. Poznań 1938, s. 14 i nast.

<sup>11</sup> Jeżeli chodzi o piechotę koronną, u Skrzetuskiego znajdujemy m.in. korpus artylerii i inżynierski, batalion fizylierów, gwardię pieszą, chorągwie węgierskie buławy wielkiej i polnej, regimenty królowej i królewicza, regimenty buławy wielkiej i koronnej oraz regimenty Sułkowskiego, Czapskiego, Raczyńskiego, Mycielskiego, de Witte, Lubomirskiego, Ostrogskich i dwa Potockich w łącznej liczbie 8260 osób. Pijar wychwalał Stanisława Potockiego za wystawienie własnym kosztem 400-osobowego regimentu i przypominał, że na sejmie w 1784 r. przyjęto prawo gwarantujące darczyńcy komendę nad tym oddziałem do czasu pełnienia przez niego funkcji wojskowych, a wojewoda ruski zobowiązał się do jego utrzymywania z prywatnych środków. Jeżeli idzie o stan wojska litewskiego, to obok sztabu generalnego w ramach jazdy pijar wyliczał brygady husarską i petyhorską, gwardię konną i pułki Baranowskiego, Jeleńskiego, Romanowskiego, Ryszewskiego, Bielaka razem 2670 osób, a w piechocie artylerię, gwardię pieszą, sześć regimentów, chorągiew strzelecką i chorągiew grenadierską buławy polnej w sumie 2075 osób, przy czym do pełnego stanu brakowało 230 osób. Pijar podkreślał, iż w prezentowanej liczbie w organizacji wojska nie uwzględnił nadwornej milicji królewskiej (gwardii), która według prawa z 1775 i 1776 r. liczyła 2000 żołnierzy i uznawano ją za część armii komputowej. W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...* T. 1..., s. 431—435; por. W. Skrzetuski: *Prawo polityczne narodu polskiego*. T. 1. Warszawa 1782, s. 395—398; VL, T. 8, s. 539—540.

<sup>12</sup> Pijar ubolewał, że organizacja administracji skarbowej zarówno w XVII w., jak i po roku 1717 nie pozwalała na punktualne wypłacenie żołdu i innych należności wojsku, podkreślał, iż „trafiało się często, że dopiero wtedy o sposobach zapłacenia Wojska myślano, kiedy to



Skarbowych, pijar akcentował, że w czasach mu współczesnych płaca wojska według rozporządzenia Rady Nieustającej realizowana była na czas i zgodnie z postanowieniami Konstytucji z 1776 r. według tabeli wydatków rocznych oraz wskazywał na to, że część superat skarbowych przeznaczana była na cele wojskowe. Dla lepszego zobrazowania wydatków na armię Rzeczypospolitej z rozbiem na armię koronną i litewską przedstawiał rachunki przedłożone przez władze wojskowe na sejmie w 1786 r.<sup>13</sup> Przy okazji prezentowania spraw związanych z finansowaniem armii pijar nawiązał również do problemu mianowania na wszystkie stopnie wojskowe i urzędy cywilno-wojskowe, także spornych przez jakiś czas kwestii, w tym ich sprzedaży<sup>14</sup>.

nad zaległe zasługi na nowo służyć poczynano. A że albo przez zerwanie Seymu podatek nie był postanowiony, albo też tak skąpo zebrany, że na potrzeby nie wystarczał, Rzeczpospolita coraz bardziej dłużyła się Woysku, które iako bezpłatne, niekarnym stawało się dla Wodzów, nieznosnym dla Obywatelów; którzy więcej prawie bali się Narodowych, niżeli nieprzyjaciela. Ani powściągnąć swawolnego żołnierza mogły surowe i rozliczne o karności wojskowej prawa; zapomniano o nich; a zawód wysłużoney płacy zdawał się wymawiać poniekąd te bezprawia. Cóż dopiero mówić o Związkach, które Woysko wybiwszy się spod władzy Hetmanów swoich, dla wymuszenia należącego sobie żołdu czyniło? Były te zaiste rozwolnieniem służby, ruiną Kraiu, zniewagą praw i Kraiowej Zwierzchności, a u postronnych wstydem i ochydą dla Narodu. Związkowi albowiem iakoby w nieprzyjacielskim Kraiu pieniądze i żywność wybierali, z Królem i Rzeczpospolitą iakby z równemi traktowali, ani związku odstąpić chcieli, póki albo zaspokoieni, albo ułagodzeni nie byli. Wiadome są takich związków przykłady pod panowaniem Zygmunta III, Jana Kazimierza i po śmierci Jana III. Wznawiały się te zawsze mimo ponawianą dawniejszych praw surowość, bo płacy punktualney nigdy nie było, a grzeszący zawsze ufali w amnestyą". W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...* (1787). T. 1..., s. 435—436. W tej części wywodów Skrzetuski oparł się na rozważaniach G. Lengnich: *Prawo polspolite...*, s. 399—402.

<sup>13</sup> W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...* (1787). T. 1..., s. 436—441. W wydaniu pierwszym pijar prezentował stan na rok 1780. W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...* (1782). T. 1..., s. 398—402. Pod kątem rozwiązań przyjętych w 1717 r. obszernie wypowiadał się Lengnich, natomiast dla Skrzetuskiego był to tylko punkt wyjścia. Zob. G. Lengnich: *Prawo polspolite...*, s. 399—401; por. VL, T. 8, s. 539—540.

<sup>14</sup> Tylko w wydaniu drugim, przywołując konstytucję sejmu grodzieńskiego z 1784 r., pijar wskazał, że król, zachowując w całości swoje dotychczasowe prerogatywy, mógł z nich korzystać z zastrzeżeniem co do tego, aby na sprzedaż szarż i urzędów pozwolenie królewskie dostawali tylko ci, którzy potrafili wykazać się co najmniej 15-letnim stażem służby, a mający starszeństwo do awansu odchodzącym płacili 4-letnią gażę. Podkreślał, że do urzędów cywilno-wojskowych mieli dostęp tylko ci, którzy potrafili wykazać się rodowitym polskim szlachectwem lub co najmniej indygenatem. Nawiązując do reform i zmian w organizacji armii Rzeczypospolitej, wyjaśniał także, iż przed 1786 r. cudzoziemcy jak i ludzie pochodzenia plebejskiego mogli obejmować wszelkie szarże wojskowe, jednak konstytucja sejmowa z roku 1786 wyraźnie nakazała, aby w kawalerii narodowej oraz nawet regimentach cudzoziemskiego autoramentu wojska obojga narodów służyła bez wyjątku rodowita szlachta i tylko ona mianowana była na funkcje generalskie, nawet oficerskie. W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...* (1787). T. 1..., s. 441—442; Lengnich nie poruszał w istocie kwestii stopni i awansów wojskowych. Por. G. Lengnich: *Prawo polspolite...*, s. 391—411; por. VL 1889, T. 9, s. 11—12; E. Rostworowski: *Sprawa aukcji wojska...*, s. 158.

Należy zauważyć, że analizując wysokość wydatków na wojsko, Skrzetuski powrócił do poruszanego obszernie w *Mowach o głównych materiach politycznych* zagadnienia inwalidów wojskowych, gdzie opowiadał się za stworzeniem na wzór pruski czy francuski specjalnych domów dla wysłużonych czy dotkniętych kalectwem i innymi wypadkami losowymi związanymi ze służbą żołnierzy. Pijar chwalił przyjęte rozwiązania i podkreślał, że Rzeczpospolita nie zostawia bez opieki tych, którzy do służby nie są już zdolni oraz podkreślał, że tego rodzaju gwarancje zachęcą innych do ochotniczej przecież służby wojskowej<sup>15</sup>.

Odnosząc się do kwestii dowodzenia wojskiem stosunkowo krótko i bez bardziej szczegółowych rozważań, Skrzetuski przypominał, że od najdawniejszych czasów należało ono do królów lub wyznaczonych przez nich okresowo, z czasem dożywotnio, hetmanów. Podkreślał, że od czasu posiadania przez Rzeczypospolitą stałego i płatnego żołnierza do hetmanów należała bardzo szeroka, zakreślona prawem i przysięgą, władza nad wojskiem, w tym także sądownictwo. W przypadku wojny i braku króla na wyprawie to hetmani wraz z przydaną przez sejm radą prowadzili wojsko na nieprzyjaciela i postępowali zgodnie z potrzebami i dobrem Rzeczypospolitej. Pijar nawiązywał także do faktu powołania w 1764 r. Komisji wojskowych i wskazał, że sprawowały one wspólnie z hetmanami władzę nad wojskiem do roku 1776, kiedy to rząd nad armią przejęła niemal w całości Rada Nieustająca i jej Departament Wojskowy. Warto zauważyć, że zdawkowo wspominał o współczesnym mu sporze o komendę nad wojskiem, jaki miał miejsce na przełomie lat 1775 i 1776, którego kulminacyjnym punktem była sprawa przysięgi wojskowej. Wśród rozważań autora *Prawa politycznego...* na próżno szukać odniesienia do sporów kompetencyjnych pomiędzy Departamentem Wojskowym i zaufanym króla oraz szefem jego gabinetu wojskowego generałem Janem Komarzewskim<sup>16</sup>.

Skrzetuski w ramach swoich rozważań o wojsku narodowym wychwalał króla Stanisława Augusta za powołanie do życia i poniesienie znacznej części kosztów założenia Szkoły Rycerskiej oraz podkreślał rolę księcia Adama Czar-

<sup>15</sup> W szczególności wyjaśniał, że konstytucja z 1780 r. podwoiła wydatki na kasę inwalidów do sumy 100 tysięcy złotych, którą, co podkreślił, w 1/3 miała zapłacić Litwa, ponieważ fundusz był dla wojsk Obojga Narodów. Przy okazji omawiania wysokość gaży wojskowej takich urzędników jak: pisarz wojskowy, regent, audytor generalny, instygator, Skrzetuski bardzo skrupulatnie zauważał i prostował pomyłkę w konstytucji sejmowej z 1776 r., co do głosu stanowczego pisarza zasiadającego w sądach wojskowych. W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...* (1787). T. 1..., s. 438—440; VL, T. 8, s. 539—540; por. *Mowa O inwalidach*. W: W. Skrzetuski: *Mowy o główniejszych materiach politycznych*. T. 1. Warszawa 1773, s. 98—105; zob. też J. Malec: *Polska myśl administracyjna XVIII wieku*. Kraków 1986, s. 49.

<sup>16</sup> W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...* (1787). T. 1..., s. 442—443; J. Białek: *Spór o przysięgę wojskową roku 1775—1776*. W: *Księga pamiątkowa dla uczczenia działalności naukowej prof. Marceliego Handelsmana*. Warszawa 1929, s. 108—123; K. Morozowska: *Szkoła Rycerska Stanisława Augusta Poniatowskiego 1764—1794*. Wrocław 1961, s. 25 i nast. Por. też E. Rostworowski: *Sprawa aukcji wojska...*, s. 147 i nast.

toryskiego przy kierowaniu Korpusem Kadetów mającym kształcić młodzież ze wszystkich prowincji Rzeczypospolitej. Uczony stosunkowo precyzyjnie wyjaśniał przy tym podział środków finansowych na funkcjonowanie Szkoły Rycerskiej, powołując w tym celu konstytucje z lat 1776, 1778, 1780. Prezentował także rolę Departamentu Wojskowego i sejmu w kontroli nad jej działalnością.

Warto zauważyć, że w rozdziale o wojsku pijar nie nawiązywał szerzej do kwestii nauczania wojskowego w szkołach, co dopiero za sprawą propozycji Kołłątaja i Staszica zyskało szerszy odzew w społeczeństwie szlacheckim. Zagadnienie to pijar poruszał w *Prawie politycznym...* przy okazji prezentowania problematyki edukacyjnej oraz obszernie w swoich *Mowach o głównych materiach politycznych*, w szczególności zaś w mowie *O wychowaniu młodzieży*. W tym ostatnim dziele uczony Skrzetuski na kilkanaście lat przed Staszicem i Kołłątajem postulował nauczanie wojskowe młodzieży w celu przygotowania kadr przyszłej armii Rzeczypospolitej oraz przede wszystkim wychowanie żołnierzy-obywateli, zdolnych zarówno piórem, jak i mieczem bronić ojczyzny przed grożącymi jej niebezpieczeństwami<sup>17</sup>. Warto w tym miejscu przypomnieć, że w rozdziale o edukacji narodowej autor *Prawa politycznego...*, powołując się na poglądy A.M. Fredry i „Instrukcję Cywilną młodzieży Szlacheckiej” zalecał łączenie edukacji cywilnej z wojskową i to nie tylko dla młodzieży szlacheckiej, ale nawet wiejskiej, gdyż ta, w opinii naszego uczonego, stanowiła doskonały rezerwuar ludzki szczególnie na wypadek wojny i zagrożenia ze strony wielokrotnie silniejszych armii państw ościennych<sup>18</sup>.

Pijar opisywał także kwestie związane z fortecami, podkreślając przy tym, że w istocie poza Gdańskiem, który własnym kosztem ma dbać o stan umoc-

<sup>17</sup> W tej części podręcznika pijar niewiele pisał o Szkole Rycerskiej. Wyjaśniał, że miała być do niej przyjmowana młodzież szlachecka w wieku od ośmiu do dwunastu lat, nauka miała trwać odpowiednio dla tych pierwszych do 9 lat, natomiast dla starszych maksymalnie do 6 lat. W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...* (1787). T. 1..., s. 444—445. W zakresie wychowania wojskowego odwoływał się do dawnych wzorców i podawał przykłady przygotowania młodzieży do pełnienia służby w armii Rzeczypospolitej. Wyjaśniał, że stosowną wiedzę i doświadczenie zdobywano zarówno na gruncie rodzimym, jak i poprzez wyjazdy i służbę za granicami, co pozwalało na nabycie umiejętności użytecznych dla obrony Ojczyzny. Pijar przywoływał także różne przykłady historyczne dbałości o wykształcenie zarówno cywilne, jak i wojskowe młodzieży. W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...* (1787). T. 1..., s. 296—298. Warto zauważyć, że rozważania Skrzetuskiego nawiązują do projektu Kołłątaja wychowania wojskowego z 1784 r. Szerzej patrz i por. memoriał Kołłątaja *O poprawie szkół kadetów i wskrzeszeniu milicji wojewódzkich*. W: Idem: *Listy Anonima i Prawo polityczne narodu polskiego...* T. 2..., s. 341—366; K. Mrozowska: *Szkoła Rycerska...*, s. 47 i nast. Por. E. Rostworowski: *Sprawa aukcji wojska...*, s. 88—89 i nast.; M. Miterzanka: *Działalność pedagogiczna Adama ks. Czartoryskiego, generała ziem podolskich*. Warszawa 1931, s. 129—130; J. Ryś: *Hugona Kołłątaja wizja szkolnictwa i szkolenia wojskowego...*, s. 70—84.

<sup>18</sup> W. Skrzetuski: *Prawo polityczne narodu polskiego*. T. 2. Warszawa 1787, s. 296—299; por. E. Rostworowski: *Sprawa aukcji wojska...*, s. 90—95; J. Ryś: *Hugona Kołłątaja wizja szkolnictwa i szkolenia wojskowego...*, s. 70 i nast.

nień, to spośród miejsc obronnych Rzeczypospolita posiada jeszcze tylko Kamieniec Podolski, Okopy Świętej Trójcy pozostają bowiem po rozbiorze w granicach Austrii. Wskazał, że na fortyfikację Kamieńca Podolskiego konstytucja z 1764 r. przeznaczyła pewne środki, które jednak dopiero po kilkukrotnym dodatkowym wsparciu finansowym króla Stanisława Augusta doprowadziły do podniesienia stanu obronności tej najważniejszej twierdzy na południowo-wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej. Pijar podkreślał także zasługi króla i sejmu dla podniesienia z upadku ludwisarni w Warszawie i Kamieńcu Podolskim oraz znaczne wydatki z funduszy królewskich na fabrykę broni ręcznej, co stanowiło jeden z elementów polityki etatystycznej<sup>19</sup>.

Sumując, przyjdzie wskazać, że rozważania Skrzetuskiego nad wojskiem Rzeczypospolitej miały w dużej mierze charakter edukacyjny i historyczny. W tym ostatnim zakresie uczony nawiązywał do wywodów Lengnicha, które jednak dostosowywał do potrzeb swojego podręcznika. Pojawiające się już tylko u naszego uczonego postulaty zmian i reform były formułowane ostrożnie i ogólnikowo, choć nie sposób odebrać pijarowi, że nie dostrzegał najważniejszych problemów rodzimej wojskowości, którą chciał zorganizować, opierając się na tzw. wojsku narodowym i silnej armii zawodowej. Wydaje się, że była to próba poszukiwania kompromisu między dwoma konkurującymi między sobą w dobie stanisławowskiej rozwiązaniami co do kształtu przyszłej armii Rzeczypospolitej. Postulaty Skrzetuskiego nie były jeszcze tak precyzyjne, jak propozycje Staszica czy choćby pisma krakowskiego Linowskiego, zachęcającego na kilka lat przed zebraniem się Sejmu Wielkiego do podniesienia liczebności armii do 100 tysięcy żołnierzy. Daleko im też do propozycji Kołłątaja, jak choćby tych zawartych w memoriale *O poprawie szkoły kadetów i wskrzeszeniu milicji wojewódzkich*. Jednak w miarę wyrobionemu czytelnikowi autor *Prawa polityczne*... dał sporo materiału do przemyśleń i wskazał na potrzebę zmian w duchu reformatorskim i oświeceniowym, gdzie armii typu absolutystycznego zaczęto przeciwstawiać armię narodową. Wydaje się, że sporządzoną przez E. Rostworowskiego „listę” ważniejszych pisarzy politycznych, w osobach: Popławskiego, Kołłątaja i Staszica, którzy jeszcze przed Sejmem Wielkim postulowali reformy wojskowe, należałoby uzupełnić o osobę Wincentego Skrzetuskiego<sup>20</sup>.

<sup>19</sup> W. Skrzetuski: *Prawo polityczne*... (1787). T. 1..., s. 445—446. W odniesieniu do problematyki fortec Skrzetuski streszczał po części wywody Lengnicha, natomiast w pozostałym zakresie były to jego samodzielne wywody. Por. G. Lengnich: *Prawo polskie*..., s. 408—409.

<sup>20</sup> W. Skrzetuski: *Prawo polityczne*... (1787). T. 1..., s. 73—74, 417—441; memoriał H. Kołłątaja pt.: *O poprawie szkoły kadetów i wskrzeszeniu milicji wojewódzkich*. W: Idem: *Listy Anonima i Prawo polityczne narodu polskiego*. T. 2..., s. 341—366; por. też T. Korzon: *Dzieje wewnętrzne Polski za Stanisława Augusta*. T. 3. Kraków—Warszawa 1897, s. 209; L. Ratajczyk: *Przewyciężenie kryzysu*..., s. 54 i nast.; Idem: *Wojsko i obronność Rzeczypospolitej 1788—1792*..., s. 66, 101 i nast.; K. Bucholc-Srogosz: *Departament Wojskowy*..., s. 32 i nast.; E. Rostworowski: *Sprawa aukcji wojska*..., s. 79—95, 154 i nast.

Wojciech Organiściak

## **Wincenty Skrzetuski zum Militär der ehemaligen Republik Polen und dessen Reform**

Zusammenfassung

Der schlechte Zustand der Armee und die Reform des Militärs in der ehemaligen Republik Polen gehörte schon immer zu den am meisten diskutierten politischen Themen im 18. Jh. Dazu hat sich auch Wincenty Skrzetuski, anerkannter Pädagoge, Historiker, Jurist und politischer Schriftsteller der Poniatowskizeit geäußert. Seine Überlegungen zum Militär der Republik Polen, die er in seinem wichtigsten Werk *Politisches Recht des polnischen Volkes* in dem Zeitraum 1782—1784 veröffentlichte, hatten einen historischen und Bildungscharakter und bezogen sich auf Gottfried Lengnichs Werk *Ius publicum Regni Poloniae*. In seiner Schilderung der schlechten Lage der zeitgenössischen Armee forderte er, die Organisation der Streitkräfte auf sog. Volksarmee und starke Berufarmee zu gründen. Die Forderungen Skrzetuskis waren noch nicht so präzise, wie beispielsweise die von den dieselben Themen berührenden Stanisław Staszic und Hugo Kołłątaj, doch sie stellten ein wertvolles Material für weitere Überlegungen dar und deuteten nötige Änderungen im Reform- und Aufklärungsgeiste an, in deren Folge absolutistische Armee in eine Volksarmee verwandelt werden sollte.

Wojciech Organiściak

## **Wincenty Skrzetuski on the State of the Polish Army in the Commonwealth and Its Reform**

Summary

The issue of the poor state of the armed forces as well as the army reform in the Polish-Lithuanian Commonwealth remained one of the primary topics of political debate in the 18<sup>th</sup> century. Wincenty Skrzetuski, a prominent teacher, historian, lawyer and political writer of the era, also contributed significantly to the discussion. His reflections on the state of the Polish army, collected in his seminal work, *The Political Law of the Polish Nation*, published in 1782—1784, were mostly educational and historical in nature and referred to Gottfried Lengnich's *Ius publicum Regni Poloniae*. Additionally, Skrzetuski, in his description of the poor state of the Polish army, postulated a series of changes, including the idea of basing the system of the armed forces on the so-called national army and a strong contingent of professional forces. Skrzetuski's postulates were not as precise as those formulated by his successors, such as Stanisław Staszic or Hugo Kołłątaj, but they still constituted an important voice in the debate and pointed to the necessity of change, in the spirit of reformation and the Enlightenment, where the absolutist army was increasingly contrasted with a national army.